

Badowska, Stanisława

"Z tamtych lat", Teofil Ruczyński, Warszawa 1977 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 130-132

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teofil Ruczyński, *Z tamtych lat*, Warszawa 1977, Instytut Wydawniczy Pax, ss. 181, nrb. 2, ilustracje.

Teofil Ruczyński zapisał się już trwale w dorobku kulturalnym naszego regionu. Urodzony we wsi Zwiniarz na ziemi lubawskiej, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Lubawie, nauczyciel szkół wiejskich na granicy powiatów lubawskiego i działdowskiego w latach 1922—1939, po wyzwoleniu pracownik kuratorium i nauczyciel w Olsztynie, przed dwudziestu laty, już po przejściu na emeryturę, zamieszkał znowu w Lubawie. Od lat chłopięcych próbował się w układaniu wierszy, zadebiutował drukiem w latach swej nauki w Seminarium Nauczycielskim w Lubawie patriotycznym wierszem *Trzeci Maja* (Głos Lubawski, 1920). W latach następnych wiersze jego ukazywały się na łamach „Drwęcy”, „Pielgrzymy”, „Dziennika Tczewskiego”, „Słowa Pomorskiego”, „Gryfa”, „Żołnierza Polskiego”, a po wyzwoleniu głównie na łamach „Słowa na Warmii i Mazurach”, gdzie w latach 1952—1976 ukazało się ponad sto pięćdziesiąt jego wierszy i około trzystu artykułów, przeważnie o treści historycznej (liczbę tę podaje Teofil Ruczyński w omawianej książce, s. 182). Wiersze jego zamieszczano w antologiach¹, poświęcono mu także wiele opracowań². Wydał następujące pozycje zwarte: *Z sercem, z duszą...*, Olsztyn 1965; *Wybór wierszy*, Olsztyn 1972; *Opowiadania z Pogranicza*, Łódź 1973.

Wydana obecnie książka jest autobiografią Teofila Ruczyńskiego. Najobszerniejszy jest tu rozdział pierwszy, zatytułowany *W rodzinnej chacie*. Autor opowiada w nim o swoim dzieciństwie i wsi rodzinnej z początku naszego stulecia do wybuchu I wojny światowej. Cechą zarówno tego, jak i następnych rozdziałów jest szeroki, epicki tok narracji, w której na plan pierwszy wysuwa się nie sylwetka i dzieje opowiadającego, a raczej warunki życia, kultura materialna i duchowa całej wiejskiej społeczności. Doszły tu do głosu wieloletnie zamiłowania Teofila Ruczyńskiego do zbierania materiałów etnograficznych i historycznych, związanych z rodziną ziemią, czemu dał wyraz we wcześniejszych publikacjach, a przede wszystkim w *Opowiadaniach z Pogranicza*. Przedstawia więc szczegółowo wygląd i wyposażenie wiejskiego obejścia, sposób odżywiania i ubierania się, prace gospodarskie i domowe, stan oświaty rolniczej, zwyczaję, stosunki społeczne na wsi, naukę w niemieckiej szkole, zabawy dzieci, wspomina polskie gazety i kalendarze, dostarczające w tym czasie strawy duchowej jemu samemu, rodzinie i sąsiadom. Mimo pewnej drobiazgowości i braku myśłu dramatycznego (w książce prawie nie ma dialogów) narracja obdarzona jest gawędziarskim polotem, a obraz przekazany czytelnikowi — to obraz barwny, sugestywny, przepojony szczerym sentymentem.

¹ W. Kocharński, *Poezja Mazur i Warmii. Antologia*, Warszawa 1949; *Poezje Warmii i Mazur*, Warszawa 1953; *Ziemia serdecznie znajoma*, Warszawa 1954; R. Matuszewski, S. Pollak, *Poezje Polski Ludowej*, Warszawa 1955; T. Oracki, *Poezja ludowa Warmii i Mazur. Antologia*, Warszawa 1957; *Kiermasz bajek*, Warszawa 1957; wyd. II 1959; wyd. III 1962; E. Martuszewski, *W oczach poetów. Warmia i Mazury 1945—1960*, Olsztyn 1960; H. Kostyrko, *Klechdy domowe*, Warszawa 1962; wyd. II 1965; *Nowy kiermasz bajek*, Warszawa 1965; wyd. II 1976; J. Szczawiej, *Antologia współczesnej poezji ludowej*, Warszawa 1967; wyd. II 1972; E. Martuszewski, *Warmia i Mazury w oczach poetów 1940—1970*, Olsztyn 1972.

² M.in. pisali o nim: Jan Chłosta, Władysław Gębik, Erwin Kruk, Edward Martuszewski, Tadeusz Swat, Henryk Syska.

Porównanie poszczególnych partii omawianej książki każe przypuszczać, iż sentyment do okresu, wspomnienia miłe i przynoszące autorowi satysfakcję oraz związane z tym stany emocjonalne są bardzo potrzebnym Ruczyńskiemu katalizatorem, dzięki któremu opisy tych właśnie przeżyć charakteryzują się wartką narracją, sugestywnością i plastyką szczegółu. Toteż rozdziały, w których opisuje koleje swego losu podczas obu wojen światowych nie dorównują ani rozdziałowi pierwszemu, ani bardzo interesującemu rozdziałowi *W polskiej szkole*. Jest on poświęcony okresowi nauki w Seminarium Nauczycielskim w Lubawie w latach 1919—1922. Teofil Ruczyński, w momencie wstępowania do Seminarium już 23-letni, mający za sobą lata ciężkiej pracy i tułaczkę żołnierską „pod pruską pickelhaubą” w czasie I wojny światowej, w tym właśnie czasie mógł wreszcie opanować w mowie i w piśmie literacką polszczyznę, zapoznać się z oczyszczoną literaturą i historią, o czym marzył od dziecka. Obdarzony wrodzonym pragnieniem wiedzy i wyniesionym z rodzinnego domu patriotyzmem, szczególnie silnie przeżywał te lata spełnienia — odrodzenie państwa polskiego, możliwość nauki, wreszcie swój debiut poetycki. O nauce w Seminarium, szkolnych uroczystościach, wykładowcach i kolegach pisze Ruczyński z werwą i sentymentem, interesującą, bez dłużyzn. Zapewne wiele szczegółów dotyczących tej uczelni, przygotowującej do zawodu nauczycielskiego głównie młodych Mazurów i Warmiaków, wśród których znalazło się później wielu krzewicieli polskości za kordone — on jeden ocala od zapomnienia.

Po ukończeniu Seminarium Teofil Ruczyński przez całe swoje czynne życie zawodowe pozostał wierny nauczaniu, które traktował niemal jak posłannictwo. Praca w skromnych jednoklasowych szkołach wiejskich, żmudna, daleka od możliwości tzw. kariery, pochłaniała go i dawała wiele satysfakcji. Zawsze starał się przy tym wypełniać społeczne obowiązki nauczyciela w stosunku do całego środowiska wiejskiego. Pracował w kółkach rolniczych, przez kilka lat pełnił w swojej wsi funkcję wójta, zyskując popularność i uznanie otoczenia.

Teofil Ruczyński nieraz podkreślał w swoich publikacjach mazurskie pochodzenie swojej rodziny, wywodzącej się z Ostródzkiego, a jego zainteresowania w okresie międzywojennym często kierowały się w stronę Mazurów zakordonowych. Toteż po wyzwoleniu, już w maju 1945 roku, przybył do Olsztyna, by wziąć udział w organizowaniu szkolnictwa polskiego w tym regionie. Opowiada o tym w ostatnim rozdziale książki *W nowe dni*. Tu również z zamiłowaniem poświęcił się pracy nauczycielskiej. Prowadził kurs pedagogiczny dla młodzieży warmińskiej, był nauczycielem historii w Gimnazjum Męskim przy ulicy Mickiewicza. Z wielkim żalem wspomina konieczność odejścia z zawodu nauczycielskiego w roku 1950 z powodu znacznego osłabienia słuchu oraz przejście na rentę inwalidzką w roku 1956.

Tym wyraźniej zaznaczyło się w tym okresie drugie obok pracy nauczycielskiej zamiłowanie jego życia — twórczość literacka. Od roku 1952 członek Związku Literatów Polskich, twórczości tej całkowicie się poświęcił. Na kartach omawianej książki autor często wspomina i cytuje swoje wiersze, opisuje uczucia, które towarzyszyły ich powstawaniu czy publikacji. O swoim debiucie w „*Głosie Lubawskim*” tak wspomina: „Jeszcze dziś, po 57 latach od owego dnia, ogarnia mnie wzruszenie, jakiego wówczas doznałem, gdy

w przeddzień trzeciomajowej rocznicy urządem na łamach owej gazety mój pierwszy wydrukowany wiersz" (s. 110. Po przytoczonym cytacie następuje tekst wiersza *Trzeci Maja*).

Tak więc poezja Teofila Ruczyńskiego, o której słusznie pisano, iż została podporządkowana rytmowi historii, oraz że każdy jego wiersz ma wymowę społeczną³, żyje na kartach autobiografii, a poszczególne utwory zostały osadzone w realiach, wpływających na ich powstanie. Fakt ten z pewnością uwzględnią przyszłe opracowania, a naukowcy różnych dyscyplin, zainteresowani regionem i opisanym przez Teofila Ruczyńskiego okresem zapewne nieraz sięgną po jego książkę *Z tamtych lat*, obszerną i bogatą autobiografię nauczyciela i poety, ujmującą powściągliwością i skromnością w traktowaniu własnej osoby.

Stanisława Bałowska

Anna Łubieńska, *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii*. Wydanie drugie. (Opracował i poprzedził przedmową Andrzej Wakar), Olsztyn 1977, Pojezierze, ss. 112, nlb. 3.

Wznowienia doczekała się pozycja szczególna w polskiej literaturze pamiętnikarskiej, traktującej o stosunkach na warmińskim, mazurskim i powiślańskim obszarze plebiscytowym z 1920 roku. Niewiele posiadamy takich świadectw, pisanych zaledwie „z odległości lat dwunastu” (s. 27). Większość pamiętnikarzy plebiscytowych nawróciła do wspomnień z 1920 roku dopiero po wojnie.

Publikacja Anny Łubieńskiej stanowi wyjątek także dlatego, że wyszła spod pióra nie agitatorce politycznej, lecz reprezentantki oświaty przedszkolnej, „ochroniarki”, kierującej się jasno zarysowanymi pobudkami ideowymi.

Wydawca potraktował pamiętnik Łubieńskiej jako dokument publicystyczny, zasługujący na przypomnienie współczesnemu czytelnikowi. Znalazło to wyraz zarówno w przedmowie, jak i formie edytorskiej, rezygnującej z obszerniejszego aparatu naukowego. Sprawia to, że reedycja, która pomija przedmowę Artura Górskiego, mało istotną dla potocznego odbioru, nie będzie w stanie zastąpić pierwodruku w badaniach naukowych.

Wydawca poświęcił sporo miejsca autorce wspomnień, charakteryzując jej sylwetkę jako przedstawicielki określonej klasy społecznej, mentalności, orientacji ideowej i formacji pokoleniowej. Uczynił to w sposób wnikliwy, ilustrując jednocześnie tło i przyczyny polskiego dramatu plebiscytowego. Mimo to biografia autorki (opublikowano jej zdjęcie z lat dwudziestych) pozostaje nadal niepełna. Podobny niedosyt zostawiają objaśnienia tekstu, nie wolnego przecież od pomyłek pamięci Łubieńskiej, nie zawsze podającego jasne i ściśle informacje.

We wznowionym wydaniu czytamy na przykład o dwóch hotelach olsztyńskich (przy ul. Dworcowej) „wykupionych przez Polaków” na siedziby komitetów plebiscytowych mazurskiego i warmińskiego (s. 35). Wydawca objaśnia, że dawna ulica Dworcowa nosi obecnie nazwę Partyzantów, ale obydwa hoteli bliżej nie określa. Tymczasem „Reichshof” (w tym czasie raczej

³ Por. T. Swat, *Wierny „pani Poezji”...*, Słowo na Warmii i Mazurach, R. 20, 1971, nr 20, ss. 1, 3; E. Kruk, *Teofil Ruczyński, działacz i poeta*, Olsztyn 1971, ss. 19 nn.